

ECHA KRAJOWE Wieści z nad błękitnego Lemanu

Wyprawa sportowo-społeczna bezrobotnych w Anglii.

Samolot opadł na linii granicznej.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w rejonie Budstawa, w pobliżu linii granicznej nastąpiła katastrofa samolotu niestałej przynależności. Najbardziej zastanawiającą jest to, że samolot leciał z Rosji Sowieckiej, natomiast barwy posiada litewskie.

Ujęcie groźnego bandyty

BARANOWICZE. 8. 3. (tel. wł. „Słowa”). W dniu wczorajszym policja powiatu Baranowickiego ujęła groźnego bandytę Jana Bertosa, jednego z przywódców band znanego w terenie Polski Muchy Michalskiego. Bertosz poszukiwany był przez Sąd Okręgowy w Nowogródzie za szereg napadów, a między innymi za napad, zbrojny na majątek Maruczewice i zabójstwo Adama Scipury, napad zbrojny na Jana Szurapo, napad na folwark Bliczyn w pow. Nieszwieskim, następnie napad na Jana Swirko, następnie na Szymonowskiemu w majątku Mostowice, napad na majątek Bychowscy, następnie na Jerzego Żołnierkiewicza i Rymaszewskiego, następnie napad na Kazimierza Myślickiego w maj. Dziemidowice, napad zbrojny i podpalenie maj. Mickiewicz, własność Witolda Bułhaka i szereg innych. Po dokonaniu tych napadów w roku 1924 w czasie likwidacji band zbiegł do Rosji. W ostatnich dniach drogą wywiadową udało się ustalić, że Bertosz przeloczył granicę do Polski i znów zamierza organizować bandy. Po ustaleniu miejsca pobytu postanowiono go ująć, jednak mając na uwadze, iż groźny bandyta będzie się broił i nie podda się wobec czego nie obeszłoby się bez ofiar, policja użyła postępu, a mianowicie w ten sposób, że przebrano kilku wywiadowców za robotników i pod opieką umundurowanego posterunkowego weszli oni do miejscowości, w której znajdował się Bertosz. Przebrani robotnicy pod pozorem zimna, aby się ogrzać wstąpił do domu, w którym znajdował się Bertosz, zaś posterunkowy, który rzekomo podzielił ich do roboty, poszedł dalej, by zebrać robotników jeszcze z tej samej wsi. W tym samym momencie Bertosz, nie nie przeczuwając, wszczął rozmowę z robotnikami i ci w pewnym momencie rzucili się na niego i obewładniwszy, zakuli w kajdany. Odstawiono go do więzienia, gdzie niewątpliwie nie minie go zasłużona kara.

POSTAWY.

— O uczczeniu imienia Marszałka. W dniu 5 marca na zew p. starosty Nędzwickiego do sali Klubu urzędniczego zbiegł się cały zastęp przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, jak to: Kola P. M. Szkolnej, Stowarzyszeń Strzelców, Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Straży ogniowej, Chrześcijańskiego Banku Ludowego, przedstawiciele wszystkich urzędów, szkół polskich i żydowskich i gminy żydowskiej, aby wziąć udział w obradach nad sposobami, jak najlepiej uczcić dzień imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W pięknej przemówieniu swem pan starosta Nędzwicki, przytaczając piękne przymioty charakteru naszego Wodza, wplatając coraz to piękniejsze czoły i zasługując przed oczyma naszymi, dobie obrazował postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako największego w dobie obecnej wyzwolonej Polski, Polaka i o wielkim sercu miłującym nadewszystko dobro Ojczyzny i przywołując wszystkich obecnych do utworzenia komitetu obchodu uczczenia dnia imienia Marszałka. W dyskusji wywiązało się malutkie nieporozumienie co do zrozumienia ideologii Marszałka. Przedstawiciel Strzelca dowodził, że Marszałek najwięcej ukołał Strzelca i Strzelce musi zająć dominujące stanowisko w tym obchodzie, aby pięknie uczcić swego Dziadka. Przedstawiciel zaś Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej dowodził, że Marszałek kocha nie tylko Strzelca, ale wszystkich tych, którzy szczerze kochają Polskę, a że Młodzież Polska w Postawach kocha Marszałka, więc również chce pięknie uczcić swego Ojca, dobrego Ojca, który czasami, nieostrowie swe dzieci karci, a karci umiejętnie, gdyż błogostawione skutki naprawy widzimy.

Do stołu Komitetu powiatowego, już zgóry było uplanowane, że zasiądą trzech p. Starosta, p. Kom. P. K. U. i Komendant Strzelca, ale na wniosek p. Józefa Kęstowicza, który dowodził, że popularność Marszałka i umiłowanie Jego osoby, jest tak wielka w Postawach, że do stołu tego trzeba powołać przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych działających na terenie Postaw.

W rezultacie postanowiono powołać Komitet Obchodu Imienia Marszałka z wszystkich przedstawicieli organizacji społecznych.

Miejscowy

NOWOGRÓDEK.

— Podniesienie stopy procentowej w kasie komunalnej. Nowogródzka komunalna kasa oszczędności uchwaliła podnieść stopę procentową wkładów terminowych z 8 na 10 proc. — oraz doceniając ideę propagowania oszczędności postanowiła urządzić premjową loterię książeczek oszczędnościowych.

— Zmiana granic. Z dniem 1 kwietnia w granicach gmin wiejskich zajdzie szereg zmian na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Zmiany te są podkrywane interesami gmin i nie-

wzięciem zastosowanie ich spotka się z uznaniem szerokiej mas ludności.

— Ważne zebranie. Onegdaj odbyło się wale zgromadzenie delegatów kasy samopomocy szeregowej pol. państw. woj. Nowogródzkiego. Uchwalono zakupić i wybudować w Nowogródzie własnym kosztem domu, w którym mieściłyby się wszystkie instytucje społeczne policji. Podkreślić należy, że aczkolwiek kasa datuje od 1925 r. to jednak osiągnęła obrót 500.000 zł., z tego wypłacono kilkaset zapomóg bezwrotnych, długich pożyczek na sumę około 2000 zł., buduje się pomnik poległych policjantów w Stólpkach, którego koszt do obecnej chwili już wynosi około 7.000 zł., utrzymuje groby poległych policjantów na terenie całego województwa, zakupiło bibliotekę, której wartość wynosi kilkadziesiąt tys. zł., finansuje wszelkie imprezy i poczynania sportowe i t. d.

Na temże posiedzeniu wale zgromadzenie wybrało komendanta wojewódzkiego, inspektora Rozkowskiego, członkiem honorowym.

SLONIM.

— Zmiana granic gmin w pow. Slonimskim. Poczynając od 1 kwietnia rb. wprowadzona zostaje pewna zmiana granic gmin wiejskich na obszarze pow. Slonimskiego. Zmiana ta obejmuje tereny gmin: Czerny, Derewna, Dziewiątkowice, Kuryłowice, Kostrowicze, Kozłowszczyzna, Szydłowicze i Zyrwice.

GŁĘBOKIE

— Pożegnanie d-ra Stanisławskiej. 28 lutego w ognisku Rady Opiekunskiej Krowej, grono miejscowych lekarzy i najbliższych przyjaciół, żegnało p. Karolinę Stanisławską ostatnio d-ra Kasy Chorych, opuszczającą Głębokie. P. Stanisławska, żona p. Michała długoletniego starosty pow. Duninowickiego i Dziśniowskiego wyjechała do Mładowa, gdyż ma jej przed parą miesiącami naznaczony został sędzia. Z nazwiskiem pp. Stanisławskich, z których ma jako starosta, a żona jako lekarz, od pierwszego dnia wskrzesz. Polski pracowali na terenie dwóch sąsiadujących starostw, wiąże miejscowe społeczeństwo nieprzerwaną nić wspólnych prac, marzeń i dążeń, jakie tylko ożywiać mogą ludzi głęboko, bez reszty oddanych sprawie krajowej. Już sam humanitarny charakter, jaki oaje zawód lekarza, przy wielkich zaletach serca, czyni z p. Stanisławskiej wartość o wysokim gatunku tem większą, jeśli dodamy wybitną pracę społeczną, którą p. Stanisławska jako prezes Pol. Macierzy Sz. w Głębokiem i Duninowiczach rozwijała. To też w chwili opuszczenia nas przesyłała za pośrednictwem prasy, nasze szczerze choć nieudolnie wyrażone życzenia: pomysłowości i wytrwania w dalszej pracy, wzmożonej wiary, iż społeczeństwo nigdy nie zapomni o tej przeszłej waszej pracy i zawsze nosić będzie w pamięci zecną a kochaną naszą p. Karolinę. Nie żegnamy — lecz mówimy dowidzenia!

Tutejszy.

Poranne posiedzenie Rady Ligi Narodów

Sprawozdanie komitetu finansowego—Petycje mniejszościowe—Sprawa Ulitz'a odłożona.

GENEWA, 8 III. Pat. Na porannem posiedzeniu piątkowym Rada przyjął sprawozdanie komitetu finansowego Ligi Narodów. Szereg petycji mniejszościowych, między innymi petycja z Górnego Śląska, znajdują się na porządku dziennym. Słychać jednak, że sprawa aresztowania b. posta do sejmiku śląskiego Ulitz'a nie będzie jeszcze omawiana.

Sprawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku.

GENEWA, 8. III. Pat. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi przedmiotem obrad będzie sprawa mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. Szczególnie zainteresowanie budzi skarga Volkshundu w sprawie aresztowania Ulitz'a. Krąży również przypuszczenia na temat stanowiska, jakie zajmie minister Stressemann w związku z tym punktem porządku dziennego. Przeważa przekonanie, że pod wpływem nacjonalistycznych kół niemieckich Stressemann zabierze głos w obronie Ulitz'a.

Projekt konwencji o pomocy finansowej

GENEWA, 8.3. (PAT). Projekt konwencji o pomocy finansowej dla państw zagrożonych przez napasę, lub będących ofiarami napasę; zapewniłaby tym państwom możliwość szybkiej i skutecznej pomocy, wzmacniając w ten sposób ich poczucie bezpieczeństwa i pozwalając im na ograniczenie zbrojeń. Projekt przewiduje mianowicie udzielenie pożyczki gwarantowanej jednocześnie przez państwo zaciągające pożyczkę, przez sygnatariuszy konwencji oraz przez niektórych sygnatariuszy prywatnych. Udzielenie pomocy winno być zdecydowanie jednogłośnie przez Radę Ligi. Konwencja obowiązywać będzie przez 10 lat, potem może być przedłużona na kolejne 5-letnie okresy. Briand i Chamberlain zaproponowali aby projekt ten przedstawiony został wszystkim rządów do zbadania. Zdaniem Rady, projekt ten posiada nader doniosłe znaczenie. Celem łatwiejszego wprowadzenia projektu tego w życie, Rada chce wciągnąć do niego jak największą liczbę państw.

Sprawozdanie delegatów Kuby

GENEWA, 8.3. (PAT). Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie delegata Kuby Aguerro Betancourt w sprawie prac komitetu finansowego Ligi Narodów. Sprawozdanie podkreśla, że wzmiankowany komitet opracował projekt konwencji w sprawach finansowej pomocy dla państw napażonych. Tego rodzaju konwencji życzyło sobie Zgromadzenie i Rada. Konwencja opiera się na idei zapewnienia tym państwom możliwości uzyskania pomocy finansowej na wypadek wojny. Przyczyniają się do wzmocnienia bezpieczeństwa, umożliwiłaby ona wprowadzenie rozbrojenia oraz wprowadzenie w życie ograniczeń wojennych. Projekt konwencji ma być rozesyłany wszystkim państwom, będącym członkami Ligi, w tym celu, aby mogły one dać potrzebne instrukcje delegatom swoim na najbliższe zgromadzenie Ligi. Briand wskazał na wielkie znaczenie, jakie ma konwencja również i dla państw niebędących członkami Ligi. Chamberlain przyłączył się do słów Brianda, wstawiając wniosek aby dopuścić do podpisania konwencji po jej opracowaniu wszystkie państwa również i te, które nie są członkami Ligi. Następnie sprawozdanie Bethancourt zostało jednogłośnie przyjęte.

STOCZNIA GDAŃSKA

(The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd)

b u d u e

Kotły parowe każdego rodzaju i wielkości	Maszyny i aparaty dla: Przemysłu gumowego
Grupowe kotły opłomkowe o wysokiej sprawności	Przemysłu cukrowniczego
Turbiny i maszyny parowe każdej wielkości dla pary przegrzanej	Łodowni i urządzeń chłodniczych
Silniki Diesla do 1500 KM, bez sprężarki	Wodociągów
Maszyny gazowe i urządzenia na gaz spany	Urządzeń czerpakowych
Przetworniki	Pompy ośrodkowe i łótkowe
Silniki elektryczne prądu stałego i trójfazowego	Zbiorniki dla wszystkich celów
	Rurociągi i pędnie.
Urządzenia transportowe	Części lane: z odlewu szarego, stali i brązu
Wagony dla kolejek wąskotorowych	Dzwony kościelne ze specjalnego brązu
Wagony dla buraków i węgla otwarte i zamknięte	Części kute do 5 ton wagi sztuka
Wywrotki	Części prasowane
Truki leśne	Konstrukcje żelazne: kran, mosty, wiązary dachowe, budowle żelazno-kratowe.
Najwyższe odznaczenie na Targach Północnych w Wilnie i na Wystawie w Łucku. Odwiedzin naszych inżynierów, opracowanie projektów dla poważniejszych reflektantów bezpłatnie	
Prosimy o zwiedzenie naszych wielkich stoisk na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu od maja do września 1929 r.	
Biuro własne Wilno, ul. Jagiellońska 9 m. 12. tel. 8-84	
Adres telegraficzny: Stocznia Wilno.	

PRZEZ MOJE OKNO

Rzymskie miraż — Dusery p. Herriot'a — Odpryski naszych trzydziestu milionów — Z korespondencji naszego magistratu.

O okno ty moje, okno — szczerzeliś ładajaka, przez którą na świat patrze! Im bardziej, im beznadziejniej ja do ciebie przykuty ciałem, tem szersze mój duch zjadnie się obejmować horyzont.

Niezawodnie — niezawodnie... To, co raz po raz ogłądał z mego okna, to fatamorgana: cień cienia rzeczywistości, jej mocno wyblakłe odbicie. Ale zawsze! Mogę przecie rzeczyć głową, że tam, hen, daleko z a tym mirażem — jest najrealniejsza pod słońcem, murowana rzeczywistość.

Tak ja często, tak często np. widuję ostatnimi czasy przez moje wileńskie okno — Rzym! Któżby się dziwił? Świata całego oczy wciąż jeszcze przecie są utkwiwone w Watykan — znowu suwerenny! Jakby wciąż nieprzerwanie wypatrywały: kiedy to stworzy się słynna watykańska brama „bronzowa”, i wytoczy się z niej zlocista karoca, z siedzącym na wysokim koźle siwutkim Rinaldem Taroginim, co oto w ciągu wieści 63-letniej służby, stangretiem był u siebie papieża z żądaniem z nich nie wozil. A teraz oto z jakąż solennością, z jakim namaszczaniem, z jakim w duszy nieopisanem szczęściem wiezie stary Rinaldo Tarogini w złocistej, od największego święta, karcie Piusa XI-go i dokąd, miły Boże, wiezie, dokąd! Do króla wiezie z rewizytą — a lud rzymski ściśle się formalnie pokotem po obu stronach ulicy, zaś wzdłuż chodników, w regulaminowych odstępach stoją z bronią u nogi, trzymając straż honorową: to żołnierzy włoski b e r s a g l i e r o, to wspaniali pieszy gwardziści papieski, to faszysta w czarnej bluzie... w czarnej, bo jak wiadomo, szkarłatna gwardyjska wyszła dawno z mody.

Ba! Ja to wszystko sam widzę z mego okna. Niech tylko oczy zamknę. Bo aby takie rzeczy urzęd „jak na jawie”, dlatego potrzeba dużo ekstraordinarynarnego skupienia.

Czasem boję się oczy otworzyć. A nuż urzę Odnowiciela Państwa Papieskiego wyjeżdżającego z Watykanu po raz pierwszy na ulice Rzymu... w samochodzie, w jednym z tych które mu służą dla przejażdżek po ogrodach Watykańskich? Sen—mar! Możeż tak źle nie będzie. Ot, plotkują ludzie jedni to, drudzy owo. Nikt nawet nie wie w przybliżeniu kiedy papież Pius XI-ty po raz pierwszy ukaże się na ulicach Rzymu. Podobno aż w maju. Bo nie pierwej — powiadają — przekroczy Bramę Bronzową swojej rezydencji, „wiezieni” aż parlament włoski ratyfikuje pakt zawarty ze Stolicą Apostolską w imieniu rządu i króla przez Mussoliniego, no i nie w pierwej aż król złoży pierwszy wizyte w Watykanie. Bo, krótko mówiąc, królów jest jeszcze wielu na świecie, a papież... to papież.

Mówią, że Medjolan będzie pierwszym miastem, które Ojciec Święty odwiedzi — jako wolny suweren; że nie wykluczona jest podróż do Paryża. Inni dodają: do New-Yorku... Lecz faktycznie nikt jeszcze nie napewno nie wie. Może to nawet plotka, że zaraz po podpisaniu paktu watykańsko-królewskiego papież dał w prezencie i w upominku kardynałowi Gasparri'emu wspaniały krzyż do noszenia na pierśsiach, osypany drogiemi kamieniami, z dedykacją na nim ułożoną przez papieża. Zaś monsignore Borgoncin-Du-ka oraz mesenas Pacelli otrzymał jakoby mieli drogocenne zegarki.

Być może, — bo to się zdaje nie ulegać wątpliwości, że Pius XI-ty rad jest z dokonanego pomyślnie dzieła. „Papież” — czytałem niedawno w którejś zagranicznej gazecie — podobnie jak Kościół Katolicki myśli kategoriami nie jednorocznymi lecz stuletniami. Faszyzm może sobie trwać i trwać... lecz może i zniknąć z widowni Włoch i świata nie dziś to jutro, nie za dzie-

się to za sto lat, a pakt zawarty „z Italią” zabezpiecza Stolicę Apostolską od wszelkiej przygody na wiek wieków. Zerwać taki pakt, dezawuować go nie poważa się żaden rząd włoski... faszystowski czy nie faszystowski. Bo i dla samej Italii — możemy dodać — czyliż to nie ogromna wygrana na arenie polityki międzynarodowej, że z chwilą zawarcia przez Mussoliniego Pokoju Rzymskiego z roku 1929-go, jakby urwał się i zeszedł ze świata owieczne, dumne hasło G e s t a D e i p e r F r a n c o s ! Gdy się taki atut dostało w ręce, nie puszcza się go już z rąk — nigdy.

Pomyślał p. Edward Herriot, b. francuski premier, jedna z osobistości najbardziej reprezentacyjnych Francji terażniejszej: — Prasa francuska przemleła akuratanie rozwiązanie kwestji Rzymskiej... Lecz jest to jakby bezosobowa enuncjacja. Trzeba mocno, bardzo mocno dać światu do zrozumienia, że my, którzy Francję obecną mamy w ręku, ani myślimy krzywić się... Przewielnie! Radujemy się — z całym chrześcijańskim światem. Pax Romana eviva, eviva, eviva!

I p. Edward Herriot poprosił do siebie paryskiego przedstawiciela United Press. Nader rychło potem w kilku naczelnych, najpoważniejszych organach prasy europejskiej i amerykańskiej ukazał się identyczny, spory z rozmiarów, artykuł luminarza umiarkowanej lewicy francuskiej omawiający zaszły w Rzymie historyczne wydarzenia.*

P. Herriot jest jakby oślny. Przeszłość — pisze — zdawałoby się na

O tym najnowszy sposobie „lansowania” na świat tego, co dana znakomitość polityczna ma światu do powiedzenia — o! całkiem we własnym imieniu — była już mowa na tem miejscu, przy innej okoliczności. Herriot nader często posługuje się rozgłosną wielkiej prasy międzynarodowej za pośrednictwem agencji w rodzaju United Press. Tembardziej, że artykuły takie są świetnie płatne.

wieki wieczne pogrzebana, zmartwych powstaje! Patrzyliśmy już jak na wielkie, szacowne muzeum na pałac obrzyli, dzieło Ottona Colonna, co zasiadał na Stolicy Apostolskiej jako Marcin V-ty, co przedwnoczył na koncylium w Konstancji... a oto patrzcie, co się stało! W jednej z sal watykańskich wisi ogromny obraz odtwarzający bitwę pod Lepanto... Takich tradycji (uśmiecha się p. Herriot), „miasto papieskie” Piusa XI-go nie wznowi, lecz temniemniej, choć bardzo niedużo będzie jaśnieć niezrównany blaskiem arcydzieł sztuki i majestatem ducha ludzkiego. P. Herriot wielokrotnie podkreśla, że dosłowny tekst umowy watykańsko-królewskiej nie jest jeszcze opublikowany, że nie znając go, trzeba się wstrzymać od komentarzy a przy najmniej z wielką je formułować rezerwę; wszelako dziś już widać, jak na dłoni, co za ogromne korzyści dała Pax Romana Watykanowi. Prawda, nowe Państwo Papieskie nie będzie miało prawa azylu, z którego — przypomina p. Herriot — tak długo korzystała bazylika Notre Dame w Paryżu i katedra w Beverly w Anglii... ale to przecie drobniaczek, detal. Formuła przysięgi składowanej przez biskupów może być w danym wypadku niewygodna... ale to przecie też detal. I tak dalej, tak dalej, nicuie p. Herriot wcale troskliwie umowę Laterańska”, przynajmniej to, co gazety podały z niej do wiadomości publicznej. Bo p. Herriot o tem, co zaszło w Rzymie, wie tylko z gazet. W dzisiejszych czasach jest to najdemokratyczniejsze źródło informacji... A jakżeby b. premier francuski nie miał być nawet wzorowym demokratą?

Nagle tylko przerywa p. Herriot istne okadzanie Watykanu i pyta, ot, tak sobie, mimochodem: — A propos... Do paktu rzymskiego ma być podobno dołączony konkordat. Czy p. Mussolini nie wzorował przypadkiem tego konkordatu na umowie zawartej w 1801-szym przez Napoleona z papieżem Piusem VII-ym?

Niedawno temu, wspomnieliśmy p. Kazimierz Smogorzewski, w którym z listów swoich paryskich do „Słowa” o zebraniach dyskusyjnych zainaugurowanych przez „Gazetę Polską” wychodzącą w Paryżu.

Zaraz na pierwszym takim zebraniu poruszył p. Henryk Korab-Kucharski, znakomity dziennikarz i publicysta polsko-francuski, jeden z naczelnych redaktorów dziennika „Matin” wysokiej doniosłości sprawę dalszego — po wygaśnięciu w Paryżu naszej wielkiej Emigracji politycznej — rozwijania się życia polskiego we Francji.

Bo, jak wiadomo, napływa dziś do Francji cała masa polskich robotników. Pokojowy — jak wyraził się p. Korab-Kucharski — najazd po chleb z kilofami w ręku lub sierpem. I p. Korab-Kucharski drskuje obecnie w paryskiej „Gazecie Polskiej” niezmiernie interesujące uwagi i wskazówki dotyczące dróg życia polskiego we Francji. A niczego w bawelne nie owija. Ma oczy szeroko otwarte na realité des choses, jak wyrażał się najwięcej z Francuzów, Napoleon, i nam szeroko oczy otwiera na — realne, nieubłagane fakty. Jednym z nich jest przedewszystkiem fakt, że całej masie robotników swoich Polska terażniejsza nie jest narazie w możności zapewnić wewnątrz kraju: dosyć pracy i, co za tem idzie, dosyć zarobku na pokrycie wzrastających wciąż potrzeb. Gdzież ten nadmiar naszych sił roboczych ma szukać choćby tylko znośnych warunków życia? Urwała się emigracja do Ameryki. Na szczęście wychodziło do Francji ma otwartą przed sobą drogę — nawet wcale szeroką. P. Korab-Kucharski jest tego zdania, że przez długie jeszcze lata Francja będzie importerem a Polska eksporterem pracy.

Chodzi jednak aby robotnik polski był we Francji przez samych Francuzów, zarówno przez rząd, jak przez

Policia jednak przeciwstawiła się im stanowczo. Pod pozorem, że tamaję ruch uliczny, rozpedzano natychmiast każdy symulakr nawet wiecu, nie pozwalano na pochód w zwartym szuku.

Paru bezrobotnych przeszarcowało się do sali obrad Izby. Podczas przemowy jednego z posłów liberalnych, który stwierdzał, że duch militarystyczny jest klęską Europy bezrobotni krzyknęli chórem: „nieprawda, kapitalizm jest klęską świata” woźni użył przemocy, bójka była solidna, musiano przerwać posiedzenie, wreszcie eksmitowano niepożądanych polityków z galerji.

Rada miejska znużona spacerami bezrobotnych po mieście postanowiła odesłać ich do domu. Zakupiono cały pociąg, załadowano armję do wagonów i... lokomotywa ruszyła w stronę Glamorganu.

Niewiele zdziałała ekspedycja bezrobotnych, ale uczestnicy wyglądają świetnie i są rozradowani — tak przyjemnie spędził czas. Karol.

Komunikacja pocztowa w Syrii

W starożytności, za czasów państwa Perskiego i Greckiego, jedynym połączeniem Mezoopotamji z Morzem Śródziemnym był stary trakt handlowy, przecinający pustynię Syryjską, który umożliwiał wymianę towarów między Wschodem a Zachodem. Od czasu zaprowadzenia żeglugi droga ta coraz bardziej wychodziła z użycia i, można powiedzieć że przez 2000 lat noga ludzka nie została na tej pustyni. Dopiero Wojna Światowa i lata następne wprowadziły pewne zmiany. W roku 1923 dwóch oficerów angielskich Norman i Gerald Nairn, zaprowadziły regularną komunikację pocztową między Bagdadem a Damasizem, obsługiwana przez samochód marki Cadillac. Początkowo uśmiechano się pobłaźliwie na wiadomość o niedorzecznem napożer przedsięwzięciu obu braci, ale okazało się niebawem, że służność była po ich stronku.

Postanowili oni przebyć przestrzeń 965 km. przez piaszczystą pustynię, jadąc bez zatrzymywania się, z wyjątkiem jednego postoju w oazie Ruba i Wadi, jedynie jaka spotyka się na całym tym odcinku drogi. Od samego początku przedsięwzięcie to odniosło sukces zupełny. Obecnie poczta kursuje przez pustynię według ustalonych rozkładu jazdy i utrzymuje kilka dużych samochodów pasażerskich. Przejazd przez pustynię trwa 26 godzin i nie przedstawia żadnych większych niebezpieczeństw. Teren pustyni jest tak płaski i twardy, że kpt. Malcolm Campbell nosi się nawet z zamiarem odbycia tam własnie swych najbliższych prób pobicia rekordu w szybkiej jeździe samochodowej. Pośród ogólnego dobrego stanu drogi wyróżnia się kilka miejsc nierównych i precyzyjnych głębokimi rowami; w kilku innych miejscach trzeba przejeżdżać przez wysuche łożyska rzek, którei tylko w zimie płynę woda. Na zachód od Ruba, mniej więcej w połowie drogi, gościnnie na przestrzeni 480 km. prowadzi przez teren twardy i stały. Duże samochody osobowe przebiegają tęczęść drogi z przeciętną szybkością około 70 km. na godzinę. Powszechnym zjawiskiem stał się na tych drogach samochód pan cerny marki Cadillac, który ze względu na niespokojne plemiona tubylcze, zamieszkuje okolice, przez które prowadzi droga, uskutkuje stałe samochody pocztowe, gwarantując podrożnym zupełne bezpieczeństwo.

Dzięki uruchomieniu tych samochodów pocztowych można obecnie dostać się z Bagdadu do Londynu w przeciągu 9 dni, a z Port-Saidu w 48 godzin. W Bagdadzie można znaleźć połączenia kolejowe z miastem Basra, zatoką Perską i granicą państwa Perskiego. Auto pocztowe stanowi więc bezpośrednie, szybkie połączenie z Persją i północną częścią Indji. Podróżni rekrutują się przeważnie z posterów handlarzy skór, amerykańskich i angielskich turystów oraz rodzin oficerów angielskich.

SLUCHAWKI

nałepiej i najtaniej naprawia KONCESJONOWANA WYTWORNIARADJOTECHNICZNA. Skopówka 6.

społeczeństwo, szanowany i otaczany opieką. Aby był dla Francji p o z a d a n y . Aby Francja widziała w napływie polskich, tegich sił roboczych: w l a s n y i n t e r e s .

Stanie się to wówczas, powiada p. Korab-Kucharski, gdy w każdym przybywającym do Francji „po chleb” robotniku polskim będą Francuzi widzieli — kandydata na Francuza. Gdy ów przybysz przestanie ostentacyjnie oświadczać wszem wobec i każdemu z osobna, że... za nic w świecie, nigdy, naturalizować się nie będzie, ani on, ani jego rodzina, ani żadne dziecko do siódmego pokolenia!

Bo — niema czego ukrywać — Francja chce i musi widzieć w emigracji do niej przybywającej: ów przysły żywy ludzki, co powoli (a im prędzej, tem lepiej) wynarodowi się, obróci się w masę narodową francuską i wyludniająca się Francję dla Francuzów uratuje.

Dobrze! Ale my, my Polacy, czyli możemy patrzeć obojętnie na wynaradawianie się całych tysięcy rodaków; jakże pogodzić się mamy z taką stratą; jakże mamy sami jakby popychać owe rzesze polskich emigrantów w ramiona Francji, aby z nich uczyniła... n o w y c h F r a n c u z ó w ! A jednak — nie może inaczej być. Każdy naród musi z matematyczną ścisłością tracić swój liczebny n a d m i a r . Nadmiar w stosunku do owego państwowego terytorjum lub do warunków przyrodzonych rodzimej gleby. Trudno! Skoro się kraj — mający przecie ściśle określone i konkretne granice — załudnia wciąż i załudnia bez pamięci i miary... to — to musi nastąpić przeludnienie. A jedną z plag przeludnienia (może jeszcze najniebezpieczniej) jest emigracja, p o n a c z a n a j a k z e c z e s t o z w y n a r o d o w i e m s i e j e j g d z i e n a o b c y z i n i e . D u r a l e x e d l e x . To, co się już dziś dzieje w najbardziej cywilizowanych krajach, lub dzieć zaczyna, prze-

Akcja rozpowszechnienia stosowania nawozów sztucznych

W przygotowywaniu przez ministerstwo rolnictwa planie prac nad podniesieniem produkcji rolnej w Polsce kwestia rozwoju stosowania nawozów sztucznych stanowi zagadnienie, do którego słusznie przywiązuje się szczególną wagę...

ni roku następnego — gdyż to musiałoby wpłynąć ograniczająco na rozmiar akcji nawozowej P.B.R., rolnictwu zaś, korzystającemu szerzej z kredytów na warunkach obecnych, poza stworzeniem kilkumiesięcznego ulgowego okresu, nie dąłoby trwałych korzyści;

3) udzielanie kredytów gotówkowych spółdzielniom kredytowym w celu udzielania rolnikom pożyczek na zakup nawozów sztucznych — gdyż akcja ta, jak dowodzi praktyka P.B.R., nie ma widoków powodzenia;

4) obniżenie lub wyrównanie taryfowe kosztów przewozu kolejowego na różne odległości — gdyż pierwszy postulat w chwili obecnej jest niemożliwy do przeprowadzenia, drugi zaś — może być z większą korzyścią zrealizowany przez ustanowienie przez przemysł nawozowy odpowiednich cen pararytowych;

5) stosowanie przymusu używania nawozów sztucznych w zakładach i gospodarstwach, podległych lub zależnych od Państwa, poza zakładami, mającymi na celu szerzenie oświaty i postępu rolniczego, jak szkoły rolnicze, gospodarstwa wzorowe;

6) stosowanie kolumn samochodowych dla zakładania lub lustrowania doświadczeń i pokazów — gdyż byłby to środek niewspółmiernie kosztowny i nie docierający do wielu polaci kraju;

7) zwiększenie personelu instruktorskiego kosztem subwencji Ministerstwa — gdyż jest to sprzeczne z wytycznymi akcji subwencyjnej Ministerstwa i nie daje gwarancji szybkich rezultatów pracy.

Przesilenie gospodarcze na Wileńszczyźnie

W dniu 7 marca br. o godzinie 19 odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej Iurzędowej Wojewódzkiego Posiedzenie sekcji ogólnogospodarczej Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. Przewodniczył prof. Władysław Zawadzki, prezes tej sekcji. Przybyło blisko 30 osób, zarówno członków sekcji, reprezentantów organizacji gospodarczych, jak i przedstawicieli władz, między in. p. wicewojewoda Kiriłkił, prezes Izby Skarbowej Malecki, prezes Dyrekcji PKP Staszewski, Wodzinowski, pos. Mieczysław Raczkiewicz, naczelniczy wydziału Urzędu Wojewódzkiego i inni.

Posiedzenie zaszczylił swą obecnością p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz. Przedmiotem obrad był memoriał złożony dnia poprzedniego na ręce p. wojewody. Memoriał ten opracowały wspólnie następujące organizacje: Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie Związek Wileński Kupców Żydowskich, Związek Drobnych Kupców i Handlarzy Chrześcijańskich, Wileński Oddział Centrali Drobnych Kupców i Handlarzy w Polsce. Osobny memoriał przedstawił również rzemieślnicy.

Rozwinięła się ożywiona dyskusja nad poszczególnymi punktami wspomnianych memoriałów. W sprawie sprzecywnych w memoriale postulatów, dotyczących ulg podatkowych, wyjaśnienia przesyłał Izby Skarbowej Malecki, podkreślając, że o ile chodzi o ulgi podatkowe, np. w dziedzinie podatku obrotowego, to wymiaru dokonują komisje szacunkowe, złożone z przedstawicieli samych płatników. Komisje te niewątpliwie uwzględniają sytuację poszczególnych branż, bez specjalnej interwencji ze strony władz. W innych wypadkach, j. np. co do kar za zwłokę ulgi nie należy do kompetencji władz skarbowych, ani Ministerstwa, gdyż oparte są na ustawach. Izba Skarbowa przychylnie odzwierciedla interesy płatników.

W cytowanej przed chwilą paryskiej „Gazecie Polskiej“ z 3-go marca, ktoś jako dowód ignoracji mas inteligencji francuskiej co do Polski oraz lekceważenia przez nią nas i naszego kraju przytacza słowa swego dobrego znajomego, studenta medycyny, zatem posiadającego już niższy stopień uniwersytecki (bachelier), w dodatku syna znakomitego biologa z instytutu Pasteur'a.

— Je vous avoue — tak mówił ten pan — et je vous prie de ne pas vous fâcher que tout ce que je sais je sur les Polonais se resume au fameux proverbe: „saoul comme u Polonais“, C'est triste, mais c'est comme ça!

Przypomina też „Gazeta“ listy adresowane z Francji do Krakowa: „Cracovie — Russie“.

Co mówić o Francuzach! Roku temu nie będzie, z Erfurtu w Niemczech otrzymał nasz magistrat ofertę z wielkiej fabryki J. A. Topfa zbudowania w Wilnie — krematorium. Mniejsza o propozycję. My naszych nieobszczykłych grzebiemy jeszcze — póki co — nie sproszkowanych na Rossie albo na Zarzecz. Rzecz w tem, że pan J. A. Topf zaadresował swój list: Wilno — w Rosji (Z.S.S.R.).

Trzeba mu było odpisać. Tym razem ujął za pióro sam lekarz naczelny magistratu dr. Michał Minkiewicz, nota bene wychowaniec i niemieckiego gimnazjum w Mitawie i niemieckiego uniwersytetu w Dorpacie — i w imieniu magistratu wileńskiego odpowiedział:

Der Hochgeehrte J. A. Topf. Traf nicht den Nagel auf den Kopf. Es ist wahrhaftig recht verwegen nach Russland Wilno zu verlegen! Bei Leibel! Er ist selber werth zu schmorren auf dem lignen Herd. Den „Vorschlag muss der Kuckuck hohlen“.

Denn Wilno lag und liegt in Polen.

Są którzy dopingują Białą Rasę. — Nie daj się! Nie daj siebie po bić Rasię Żółtej! Rekord liczebności ty musisz zdobyć. Rozmnażaj się, Biała Raso, rozmnażaj! Hip, hip, hip!

I wysięc idzie, że moje uszanowanie. Wycięc. O przepaści przedudnienia... Kto pierwszy doskończy? Są szanse niezawodne, że całe ludzkie plemie dojdzie razem do tej meły — trochę mniej, trochę więcej kolorowe...

Cz. J.

parte przez zarządy, czy to z związku kupieckiego, czy innych organizacji.

Wyjaśnić w sprawach taryfowych udział przez dyrektora PKP Staszewski. Inż. Saul Trocki zaznaczył, że taryfy wyjątkowe dla Wileńszczyzny tak na przywóz surowców i towarów, jak i na wywóz produktów z Wileńszczyzny mogą odegrać bardzo doniosłą rolę w sprawie sanacji gospodarczego stanu Wileńszczyzny. Prezes Związku Kupców Ruński podkreślił, że celem wniesionego na ręce p. wojewody memoriału jest zwrócenie uwagi miarodajnych czynników na ciężką sytuację średniego stanu Wileńszczyzny.

Nieurodzaj bowiem i ciężkie położenie rolników pociągnął za sobą złą sytuację handlu i przemysłu. Rolnikom pośpieszono już z pomocą. Obecnie stan średni apeluje o pomoc i ulgi. Zabierali głos dyr. Szwykowski, naczelnik Deniewicz i inni. Naczelnik Hajdukiewicz zakomunikował, że Wileński Urząd Wojewódzki już przedtem przesyłał władzom centralnym wnioski w sprawie specjalnego traktowania Wileńszczyzny przy opracowaniu ulgowych taryf na przywóz żelaza i ziarna do naszego województwa oraz na wywóz drzewa w stanie wyrobionym.

P. Wojewoda Raczkiewicz przyrzekł użyć poparcia u władz centralnych służył i a gruntownie umotywowanym dezyderatorem sfer gospodarczych, za co w imieniu tych sfer przewodniczący prof. Zawadzki złożył wojewodzie podziękowanie.

W końcu na wniosek prof. Zawadzkiego, głębsze ujęcie i pełne zobrazowanie sytuacji handlu i przemysłu Wileńszczyzny powierzone wybranej specjalnie w tym celu komisji, złożonej z przedstawicieli interesowanych sfer gospodarczych z wyspółdzielnie delegatów urzędów państwowych. Komisja ta ma opracować i przedłożyć najdalej do dn. 27. III. zebraniu sekcji ogólnogospodarczej projekt środków mających na celu zarówno ułwatwienie obecnej ciężkiej sytuacji, jak i trwałą jej naprawę.

Awantury komunistyczne na cmentarzu Pogrzeb Wacława Makowskiego.—Aresztowanie posła Greckiego.

W związku z likwidacją „Hramady“ władze bezpieczeństwa nakazały aresztowanie szeregu osób. W spisie tym zamieszczone zostało nazwisko Wacława Makowskiego, funkcjonariusza Centr. Sekretariatu „Hramady“ i czynnego członka KPZB. Do aresztowania Wacława Makowskiego nie doszło gdyż powiadomiony w czas zwolnienia z czynności organów bezpieczeństwa i zbiegł do Gdańska. Po kilku miesiącach aresztowano go jednak w Warszawie i sprowadzono do Wilna, gdzie osadzony został w więzieniu na Łukiszczach. Aresztowany ustawał wylegiwomować się fałszywym dowodem osobistym na imię Szeziński.

Ponieważ stan zdrowia Makowskiego był bardzo zły orzeczeniem komisji lekarskiej z dn. 20. II. r. b. został on zwolniony z więzienia i staraniem rodziny umieszczony w klinice gruźliczej na Antokolu.

Przed kilkoma dniami chory zmarł, a w dniu wczorajszym odbył się pogrzeb wykorzystany przez komunistyczne elementy dla celów agitacyjnych.

Oto w momencie kiedy kondukt pogrzebowy zbliżał się do Ostrzej Bramy do jednego z więźniów przymocowano wstęgę z napisem „Od komun. Partji Zach. Białorusi“. Funkcjonariusze policji zdzieli natychmiast wstęgę co nie wpłynęło na komunistów gdyż przed samym cmentarzem grupa komunistów zaśpiewała międzynarodówkę. Interwencja policji uniemożliwiła śpiew.

Po odprawieniu obrządków religijnych przy mogile zabrał głos nieznaną osobnik wygłaszając przemówienie skierowane przeciw rządowi z racji toczącego się procesu „Hramady“. Wobec tego, że pomimo napomnienia go przez funkcjonariusza policji mówca ów nie zaprzestał a następnie nie dał się wylegiwomować został sprowadzony do komisariatu gdzie wyjaśniło się, że jest to poseł na Sejm mian Grecki z ugrupowania Sieloblewica. Poseł Grecki w maju 1928 r. został przez Sejm wydany Sądowi, celem ścigania za agitację wywrotową.

KRONIKA

SOBOTA. 9 Dnia. Wschód st. g. 5 m. 51. Zach. st. o g. 17 m. 09. Franciszki. jutro 40 męczenn.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 8 — III. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m. 756. Temperatura średnia 50C. Opad za dobę w m. m. 0,2. Wiatr przeważający Południowo-zachodni.

Uwagi: Pochm. drobny śnieg. Minimum za dobę — 12C. Maximum na dobę 29C. Tendencja barometryczna: Spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął na audjencji starostę wiktora Niedzwiedzkiego w sprawach powiatu postawskiego, następnie prezesa Głównego Kolejowego Województwa Starzaka w sprawie poparcia poczynają kolejarzy przez wojewódzki komitet WF i PW.

Pan wojewoda zwiędził rzeźnię miejską oraz rakarnię. W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz w towarzyszyć zast. starosty grodzkiego p. Bohdanowicza, zastępcę inspektora weterynaryjnego Kojelowa i kierownika oddziału miejskiego Wydziału Samorządowego Dzenajewicza zwiędził zabudowania rzeźni miejskiej. Na miejscu oczekiwali delegowany przez p. prezydenta miasta ławnik magistratu m. Wilna Lokuciewski i kierownik rzeźni miejskiej. Pan wojewoda zwiędził wszystkie urządzenia rzeźni, jak też plac pod budowę nowej rzeźni, położony naprzeciwko przy samym torze kolejowym.

W drodze powrotnej zwiędził p. wojewoda rakarnię konsta tując, że utrzymana ona jest czysto, a jedynym brakiem jest to, że przetrzymywane przez sześć dni wyłapane psy cierpią z powodu zimna. W celu zapobieżenia tego rakarni miejskiej otrzymał rozporządzenie zaopatrzenia pomieszczeń dla psów w podściółkę ze słomy.

Konferencja w sprawie dokształcania prac komunalnych. W dniu wczorajszym odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja pod przewodnictwem p. wicewojewody St. Kiriłkiłki w sprawie organizacji szkolenia i dokształcania pracowników komunalnych.

Po wysłuchaniu referatu w sprawie utworzenia wydziału samorządowego przy istniejącym Instytucie Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie wygłoszonym przez naczelniczkę wydziału szkolnictwa zawodowego Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego L. Kuczewskiego i ożywionej dyskusji uznano za celowe utworzenie z początkiem roku szkolnego 1929 - 30 wspomnianego wyżej wydziału samorządowego. Wyłoniono komisję, do której weszli: prof. M. Gutkowski, nac. J. Rakowski, starosta Radwański, nac. Kuczewski, radca W. Reiss oraz z urzędu inspektor starostwa A. Żytko, p.o. insp. wój. Zw. komun. J. Mieszkowski oraz insp. sam. gm. M. Nidek.

Zjazd nadleśniczych. W okresie od 5 do 7 bm. odbył się zjazd nadleśniczych wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. Na zjeździe tym podane zostały do wiadomości nadleśniczych ustalone przez Dyrekcję Lasów wytyczne w zakresie polityki gospodarczej i handlowej oraz poruszony cały szereg zagadnień ogólnie - administracyjnych i trybu urzędowania.

Lustracja gmin pow. Wileńskiego - Trockiego. W tych dniach starosta Wileński - Trocki p. J. Radwański dokonał rewizji urzędów gminnych w Wornianach i Gierwiatach. W najbliższym czasie zostanie dokonany objazd pozostałych gmin.

MIEJSKA. Posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej. W poniedziałek, dnia 11 marca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej. Na porządku dziennym budżet sekcji zdrowia Magistratu na rok 1929 - 30.

Ulica Nowogrodzka ma być oczyszczona. Pan Wojewoda wydał staroście grodzkiemu polecenie wdrożenia kroków w sprawie rozbiórki pozostałości domów przy ul. Nowogrodzkiej, które nie tylko zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, ale w wysokim stopniu szpecą ogólny wygląd ulicy. Mowa

tu przedwzrostkiem o domku znajdującym się w pobliżu rakarni.

Kontrola syfonów miedzianych w wytwórniach wód gazowych. Wobec tego że syfony miedziane w wytwórniach wód gazowych nie były kontrolowane pod względem pobytu wewnętrznej od szeregu lat, Magistrat na wniosek sekcji zdrowia zarządził kontrolę i ostepowanie tych syfonów. Czynność ta wykona za pewną opłatą Miejski zarząd dla badania żywności.

Delegacja robotników w Magistracie. Wczoraj zgłosiła się do Magistratu delegacja okręgowej komisji związków zawodowych klasowych z p. Staszewskim na czele, z prośbą o pozostawienie przy dalszej pracy tych robotników, którzy mają być zwolnieni w dn. 16 marca wobec tego, że uzyskali prawo na zasłek ustawowy. Magistrat jednak nie zmienił swej poprzedniej uchwały i postanowił zatrudnić bezrobotnych.

WOJSKOWA.

Lisy poborowych rocznika 1908. Referat wojskowy Magistratu zakończył prace po rejestracji poborowych rocznika 1908. Lisy poborowych zostały skierowane do właściwych władz administracyjnych.

AKADEMICKA.

Zebrań dyskusyjne „Odrodzenia“. W najbliższą niedzielę 10 bm. w sali i gmachu Głównego USB rozpocznie się o godz. 12 m. 30 północnej niż zwykle ze względu na to, że przed dyskusją na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu członków będą omawiane sprawy związane z najbliższym walnem Zebraniem Bratniej Pomocy.

Tematem Zebrania Dyskusyjnego będą w dalszym ciągu „Aktualne zagadnienia konstytucyjne“. W szczególności zaś projekt konstytucji prof. dr. Władysława Leopolda Jaworskiego, który nam obiecał zreferować prof. Iwo Jaworski syn projektodawcy.

Wstęp na oba zebrania: dyskusyjne i walne, które się rozpocznie o godz. 11.30 wolny.

ZEBRANIA I ODCZTY

Z T-wa Eugenijnego. Dnia 9 marca br. o godz. 19-aj w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego została wygłoszona dwa odczyty o wyborze zawodu: 1) O wyborze zawodu przyrodnika — prof. dr. J. Wilczyński, 2) O wyborze zawodu farmaceuty — prof. J. Muszyński.

Odczyt prof. dr. St. Władczyki. Staraniem Koła Medyków U.S.B. na 1929 r. dzień 10, w niedzielę, dnia 10 marca 1929 r. o godz. 7-iej wiecz. w sali Śniadeckich U.S.B. prof. dr. St. Władczyko wygłosi odczyt na temat: Histeria i światło nowych odkryć (Teoria psychoanalityczna, teoria Adlera, teorie biologiczne, teoria Pawłowa, teoria Dłumego i inne, poglądy prelegenta).

Wejście 1 zł. dla uczący się młodzieży 50 gr. Bilety można nabyć w księgarni Gebethnera i Wolf'a, ul. Mickiewicza 7. W dniu odczytu przy wejściu na salę.

KOMUNIKATY

Zarząd Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego LOPP podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 12 III. br. rozpocznie się 38 godzinny kurs kierowników drużyn obrony przeciwgazowej.

Wykłady odbywać się będą w Zakładzie Farmakologii USB przy ul. Objażdwey Nr. 2 pięć razy tygodniowo, po dwie godziny dziennie od 18.30 do 20.30.

Zapisy na kurs przyjmowane będzie biuro Ligi w godzinach urzędowych do wtorku 12. 3. włącznie. Wymagane co najmniej czeszkoklasowe wykształcenie. Kurs bezpłatny.

RÓŻNE

Pierwszy kurs drogomistrzów gminnych. Przed parą dniami, w jednej z sal szkoły powszechnej przy ul. Wilkomiejskiej 31 w obecności starosty pow. Wileński - Trockiego p. Radwańskiego naczelnika drogowego Okręgowej Dyrekcji robót Publicznych inż. Szczygło, inspektora gminnego p. Nideka i technika sejmiko Wileński - Trockiego p. Piekarskiego dokonano otwarcia 1-go kursu drogomistrzów gminnych.

Temu poczynaniu należy się pełne uznanie, gdyż jest rekojmia, iż sprawa naprawy dróg w naszym powiecie w niedługim czasie zostanie właściwie zorganizowana. Staroście p. Radwańskiemu zawiadującą należy, iż w krótkim czasie swego administrowania powiatem, zwrócił uwagę na tak ważną gałąź gospodarki powiatowej i gminnej jaką są drogi, wysuwając ją na czołowe miejsce.

Kierownikiem kursów jest p. R. Piekarski.

Wielebnym Księżom i tym wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Dr. Stanisławowi Peszyńskiemu składa serdeczne podziękowania RODZINA.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę ś. p. ZOFJI CYMERSKIEJ, w szczególności zaś Przewielebnemu Ks. d-rowsi Lewosowi i Ks. Rymkiewiczowi oraz kolegom i znajomym tą drogą składają w głębi serca podziękowanie matka, mąż i rodzeństwo.

W OBLICZU KLĘSKI GŁODOWEJ ODEZWA

Ubiegły 1928 rok był dla ludności województwa wileńskiego, gdzie rolnictwo stanowi podstawę bytu przeważającej części mieszkańców, rokiem klęski.

Nienotowany od wielu lat nieurodzaj dotknął znaczną część ziem Wileńskich. W powiatach: brasławskim, dziśnieńskim, postawskim i święciańskim, oraz w wielu wsiach powiatu wileńskiego i moldecańskiego zawiody zupełnie oziminy i zboża jare, zabrakło siana i traw pastewnych. Przed kilkudziesięciu tysiącami ludzi stanęło widmo głodu, które tylko wspólnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa może być zażegnane. Tym ludziom należy pomóc do przetrwania przedwzrostka, należy wyżywić ich, oraz ich dzieci do czasu tegorocznych żniw.

Rząd Rzeczypospolitej w zrozumieniu powagi sytuacji bezzwłocznie pośpieszył z pomocą ludności dotkniętej klęską nieurodzaju, przeznaczając na ten cel sumę 1.500.000 złotych. Pieniądze te jednak nie zaspokajają wszystkich niezbędnych potrzeb. Nieodzowną jest akcja społeczna, kierowana nie tylko względami humanitarnymi, ale i poczuciem solidarności obywatelskiej, poczuciem łączności między wszystkimi ziemiami naszego Państwa. Akcje tej ujął w swe ręce powstały w Wilnie z inicjatywy organizacji rolniczych „Komitet Pomocy Ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju w Województwie Wileńskim“.

Przewidm honorowe Komitetu stanowią: Wojewoda Wileński Władysław Raczkiewicz, Metropolita Wileński Ks. Arcybiskup Romuald Jabrzykowski, Arcybiskup Prawosławny Wileński Teodozjusz, Generał Broni Lucjan Żelrowski, Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego Stefan Pogorzelski.

W głębokim przeświadczeniu, że wieść o tragicznym losie tych rzesz ludności odbije się szerokim i żywym echem w sercach wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, że wołanie o pomoc dla nich znajdzie oddźwięk przedwzrostkiem w tych dzielnicach, które w ubiegłym roku zebrały spodziewane plony, Komitet zwraca się z niniejszą odezwą do ofiarności ogółu.

Ufamy niezłomnie, że ofiarność ta nie zawiedzie! Z serdeczną wdzięcznością przyjmujemy wszelkie ofiary i w gotowiznie i w produktach. Im szybciej będzie dana pomoc, tem łatwiej załagodzić będzie można następstwa tej żywiołowej klęski.

Zarząd Komitetu: Aleksander Meyszowicz, prezes; Hipolit Głeczewicz, Józef Fela—wiceprezesi; Feliks Wodzinowski, skarbnik; Antoni Łoziński, sekretarz; Stanisław Dobosz, Czesław Janowski, Antoni Kokociński, Elżbieta Mikulicz-Radecka, Helena Proficowa, Marjan Szydłowski, Ludwik Uniechowski.

Biuro Zarządu: Wilno, ul. Mickiewicza 18 (lokal Banku Związku Spółek Zarobkowych). Wszelkie sumy pieniężne prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 80510 Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Wileński.

Wobec zbliżającej się powodzi Konferencja w Starostwie Grodzkiem.

Wczoraj w południe w lokalu Starostwa Grodzkiego w Wilnie odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu sprawy pomocy na wypadek ewentualnej powodzi.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Starostwa Grodzkiego, Magistratu, Czerwonego Krzyża, Policji i Straży Ogniowej. Z opracowanych przez policję danych wynika, że powódź zagrażała całemu szeregowi posesyj położonych koło brzegów Wilji.

W środkowisku najbardziej zagrożone są ulice: Zygmuntowska, Tartaki, Kościuszki, Brzeg Antokolski, Podgórze. W razie wstąpienia Wilji z brzegów zająłoby potrzebę ewakuacji 570 osób. Magistrat, na którego spadnie obowiązek zaopiekowania się powodziarzami, wyszuka dla nich odpowiednie pomieszczenia i łącznie z Czerwonym Krzyżem zapewni utrzymanie. Powódź oczekiwana jest za 3-4 tygodnie, lecz już obecnie została nawiązana łączność policji z wojskownicą, która będzie miała obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem i w razie potrzeby niesienia czynnej pomocy podczas ruszenia Wilji.

Wczoraj przy czynnej pomocy saperów przystąpiono do wzmocnienia pomieszczeń posterunku rzeczniczego PP. przy ul. Kościuszki, który w roku ubiegłym z powodu niedostatecznego zabezpieczenia omal, że nie został zniszczony przez wzburzone fale Wilji. Etat posterunku rzeczniczego będzie znacznie zwiększony, ponieważ mając pod swoją pieczę cały brzeg Wilji ciągnący się przez teren Wielkiego Wilna, posterunek rzeczniczy będzie musiał rozstać licznymi obserwatorami, którzyby kierowali całą akcją ratunkową. Dla bardziej szybkiego usunięcia zwał lodowych, którego m. in. mogłyby poważnie zagrażać mostom, zostanie wyznaczona specjalne pogotowie minerskie, które będzie zatary te rozsadzać. Na konferencji postanowiono, by akcja pomocy byłaby już obecnie szczegółowo opracowana i tak, że na wypadek katastrofy wszelkie zarządzenia byłby celowe i uzgodnione z zainteresowanymi władzami.

TEATR I MUZYKA

Teatr Polski. „Kwadratura koła“. Czeszcą się nadzwyczajnym powodzeniem świat na satyrę W. Katarjewa „Kwadratura koła“, ukazuje się dziś po raz ostatni na scenie Teatru Polskiego, poczem zajdzie na czas dłuższy z reperturu, ustępując miejsce ostatniej nowości teatrowi „Przedmieście“ — Langer.

„Laleczka“ z saskiej porcelany“. Jutro w niedzielę o godz. 3-iej pp. wystawiona zostanie po raz ostatni „Laleczka z saskiej porcelany“ dla dzieci i młodzieży „Barwne to widowisko, ujęte w 4 obrazach, urozmaicone produkcjami baletowymi zespołu Rejzer-Kaplan.

Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

„Dobre skrojony frak“, jako popołudniówka. Jutro w niedzielę o godz. 5-iej pp. grana będzie po raz ostatni wesoła krotoczwila Dregeli „Dobre skrojony frak“, w obsadzie premierowej. Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

„Przedmieście“. W poniedziałek 11 bm. odbędzie się premiera głośnej sztuki jednego z najwybitniejszych dramaturgów czeskich Franciszka Langera p.t. „Przedmieście“ („Pe Francziska Langera p.t. „Sztuki jest tragedia riferje“). Tematem „sztuki jest tragedia przyprawdowego zabójcy — apasza, która sztuka swego prawa do sprawiedliwości. Akcja rozgrywa się w zaulkach przedmieściach w danczynie i w ciągu 14-u obrazów daje barczynę i fascynujący kajedokop dzisiejszości.

Drugi koncert D. Smirnowa w Teatrze Polskim. Wszczęwiałowej słowy artysta Dymitr Smirnow wskutek licznych prośb publiczności, wystąpi raz jeszcze jutro w niedzielę 10 bm. o godz. 8.30 wiecz. w gmachu Teatru Polskiego.

W koncercie weźmie udział po powrocie do zdrowia świątna śpiewaczka Lidja Smirnowa — M alewa.

Artyści wykonują arje operowe duety, pieśni i romanse w językach włoskim, hiszpańskim, francuskim i rosyjskim.

Kasa czynna od 11 —9 wiecz. bez przerwy.

Reduta na Pohulance. „Adwokat i róża“. Dzisiaj i jutro o godz. 20-iej cieszcą

WYPADKI I KRADZIEZE

Aresztowanie handlarzy kokainą i morfina. Wczoraj rano z polecenia władz sądowych, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszczach Idef Brawman (Makowa 8) i właściciel składu

aptecznego Brygman, którzy jak zostało im poprzednio stwierdzone przez policję uprawiali handel niedozwolonymi narkotykami jak morfina, opium i kokaina. Truciznę tę wymienieli sprzedawali za zagranicę drogą przemysłową i mając chętnych nabywców, sprzedawali za drogie pieniądze. Jednakże w celu uniemożliwienia zdemaskowania tego niegodnego procederu „kupy” ustanowili, że sprzedaż narkotyków będzie odbywała się za protekcją osób zaufanych co też i było przyczyną, że dłuższy czas uchodziło im to bezkarnie.

Uczeń gimnazjum Czackiego rzucił się do Wilji. Wczoraj w południe przy brzegu Wilji na ul. Meczetowej znaleziono koło przerebłą czapkę i „legitymację” Wacława Karpńskiego (Archiwalska 3) ucznia gimnazjum Czackiego. Okazało się że „karp” popełnił samobójstwo co potwierdzają również notatki znalezione u niego w pokoju. Co skłoniło go do samobójstwa narazić poza domyślnymi, nie wiadomo.

Ujęcie międzynarodowego złodzieja Policji wileń, tej udało się aresztować poszukiwanego oddawna międzynarodowego przestępcę Szolomę Zlatkina, który przed trzema laty uciekł z Wilna skąd po ucieczce z Wilna „związał” Niemcy, Francję a ostatnio przebywał w Kownie skąd drogą nielegalną przybył onegdaj do Wilna. Podczas swego kilkuletniego pobytu zagranicą Zlatkin dokonał szeregu kradzieży w początkach i hotelach i jest poszukiwany

przez wszystkie urzędy śledcze środkowej Europy. — Spłonęła szkoła powszechna. Wczoraj w nocy w Purpiskach pod Dźszą spłonął gmach tamtejszej szkoły powszechnej wraz z przybudówkami. Straty wynoszą 15 tysięcy złotych. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina. — W hotelu Szlacheckim zmarł nagle ziemianin z pow. Nowogródzkiego. Wczoraj rano w hotelu Szlacheckim załaził nagle ziemianin z powiatu Nowogródzkiego Albin Tazarewicz, lat 55. Wezwano Pogotowie Ratunkowe przybyło z 25 min. opóźnieniem, znalazło Tazarewicza już nieżywego. Powodem śmierci był eneryzm serca. Opóźnienie Pogotowia spowodował jeden z lokatorów domu Nr. 55 przy ulicy Zawalnej, który na parę minut przed wypadkiem zażądał pomocy dla szej z ekono chorą służącą. Wobec stwierdzenia, że służąca wcale nieżyła pomocy nie potrzebowała, wywołując jako winny fałszywego alarmu został ukarany grzywną w wysokości 30 złotych.

OFIARY. Dla najbiedniejszych m. Wilna 62 zł. stanowiąca część pozostałości sumy zebranej przez pracowników kolejowych z okazji ustąpienia z PKP ze stanowiska wice - prezesa inż. Cywińskiego. Bezimiennie dla wdowy z 5-cioorgiem dziećmi 1 zł.

ODEZWA. Szanowni i Kochani Winiianie! Już dawno bardzo przypominalem Wam o Wileńskim Schronisku dla nieuleczalnie chorych. Mielimy lepiankę ze stajni i wozowni przetrzebania, ale już ona groziła zawaleniem się. Przy pomocy Bożej i dobrych ludzi zdobyliśmy dom murowany, dosyć obszerny (ulica Wilewska Nr. 11). Ale on potrzebuje remontu, a z czego go przeprowadzić? Nadto nie mamy elektryczności, pościeli, bielizny, ubrań, jest mało opału, łożka już zużyte, mebli prawie niema i jeszcze są ciężary długowe. Warunki nad wyraz ciężkie. Myślałem, co począć Ale wiem, jak Winiianie są ofiarni, a więc do Niech apel!

Winiianie! kto co może! czy to z pościeli, czy z bielizny, ubrań, a kto jakieś grosze, a na święta kawaleczek czegoś ze swojego święconego. Ileż tam będzie radości, modlitw i błogosławieństw dla ofiarodawców, a wszak w chronisku jest 52 osoby — do łożka prawie przykuć. Jeszcze słów parę: Ze smutkiem wielkim wyzytałem w „Kurjerze Wileńskim” Nr. 7 — r.b. art. „Pałaca potrzeba”, podpisany „Simplex”. Zapełnienie się zagradami i popieram zrealizowanie tytułu, ale uwagi o schronisku istniejącym są fałszywe.

Tak, jest w schronisku jeden inteligent, za którego rodzina składa zł. 120, ale on ma osobny, wolny pokój i pewne wyróżnienia (więcej takich być nie może), reszta — 51 osoba w części opłacana jest skromnie przez miasto, część zaś zupełnie bezpłatnie. Jeszcze jedno: w niedzielę 10 b. m. o godz. 12 i pół w Sali Miejskiej na rzecz tego schroniska odegrany będzie po raz pierwszy w Wilnie — dramat historyczny „Hanusz Królewski” z dodatkami w programie. Kto zechce przypomnieć nasze krwawe dzieje, przesładowania religijne (Kroźe, 1894 r.), z niezbyt dawnych czasów niech pośpieszy na to.

Adres schroniska m. Wilno, ulica Wilewska Nr. 11. Ks. A. Czerniawski. Opiekun Schroniska

SPORT. **NAJBLIŻSZE SPOTKANIA HOCKEYOWE.** W sobotę dnia 9 marca r. o godz. 14.30 w parku Żeligowskiego odbędzie się finałowe spotkanie hockeju o puchar Wych. Fizycznego pomiędzy drużynami: AZS — Pogon. Ewentualna wygrana AZS przyniesie zwycięstwo pucharu na własność, o który toczy się walka od trzech lat. W niedzielę o godz. 12.30 rozegrają mecz Teamy : A i B.

Narciarski bieg sztafetowy A.Z.S. Dnia 10 b. m. odbędzie się narciarski bieg sztafetowy, organizowany przez Akad. Zwazek Sportowy przy pomocy Ośrodka W. F. o nagrodę przechodnią A. Z. S. w konkurencji klubowej i szkolnej, na dystansie 3 i 10.

Start i meta na boisku 6 p. p. Leg. Początek o godz. 11-ej. Losowanie sztafet o godz. 10-ej w schronisku Akad. Z. S.

RADJO. **Sobota, dnia 7 marca 1929 r.** 11.56 — 12.10 Tr. z Warszawy, Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny: 15.00 — 16.00. Muzyka z płyt gramofon. 16.00 — 16.20: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatralno-kinowy i chwila literacka. 16.25 — 16.35: Komunikat Zw. Kółek i Organizacji Rolnicz. z Wileńskich, 16.35 — 17.00: Odczyt „Strach u dzieci” z działu „Pogadanki dla młodych matek” 17.00 — 17.25: Tr. z Warszawy: Odczyt 17.25 — 17.50: Audycja wesoła. 17.55 — 18.50, Tr. z Krakowa. Audycja dla dzieci. 18.50 — 19.15: Czytanka aktualna. 19.15 — 19.40: Odczyt o generale Bemie. 19.40 — 20.00: Odczytanie programu na dzień 20.05 — 20.30: „Podpalaczki” o czyt III-ci. 20.00 — 22.00: Tr. z Warszawy „Pogani” operetka w 2-ach aktach. Po transmisji komunikaty: P. A. T., policjany, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z sali hotelu „Bristol”.

Clou sezonu!!!
„Lilas Imperial”
„Hezana”
„Daj-Go”
„Kalba”
„Loran”
HENRYK ZAK

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr
„HELIOS”
Wileńska 38.
Film, który wywiera kolosalne wrażenie. Film dla oka i dla serca. Niezapomniani bohaterowie obrazu „Siódme Niebo” JANET GAYNOR i CHARLES FARREL, w superfilmie

KINO-TEATR
„POLONIA”
Mickiewicza 22.
Dzisiaj przebojowy film który oczaruje podziwi całe Wilno FAIRBANKS. W roli głównej zakochanej „Gauch” pełna niesłychanego wdzięku wspaniała LUPA VELEZ. Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20. Nie patrzcie na kolosalne koszty obrazu, ceny miejsc normalne. Orkiestra powiększona, soc. ilustr. muzyczna Poc. o g. 2, 4, 6, 8 i 10.25.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.
Dzisiaj Wielki atrakcyjny film porwany 12 akt. dramat o wielkich kurtyzanach i małych europejskich „Gauch” w roli głównej ulubieniec publiczności DOUGLAS FAIRBANKS. W roli głównej wspaniała MARJA KORDA, oraz bohater filmu „Moulin Rouge” JEAN BRADIN. Oszałamiający przepych wstawy. Szat i rozpasanie dancinogów paryskich. Przegląd najnowszych toalet. Salony miliardów. Nad program: „MISS POLONIA”.

Kino-Teatr „Wanda”
Wielka 30.
Dzisiaj Najcenniejsze romans filmowy wg powieści IR. LWA TOŁSTOJA (Najnowsze wydanie) **ANNA KARENINA** monumentalne epokowe arcydzieło w 12 akt. z życia arystokracji rosyjskiej, zrealizowane pod osobistym kierownictwem IR. J. I. TOŁSTOJA syna wielkiego pisarza. W rol. gl. para najpiękniejszych kochanków GRETA GARBO i JOHN GILBERT. Wykonanie tego filmu stoi na niezwykle wysokim artystycznym poziomie.

Od dnia 7 do 11 marca 1929 r. włączanie będą wyświetlane filmy: **„Bohaterka Wielkiej Wojny”** film o miłości i poświęceniu. Dramat w 8 aktach. W rolach głównych: VERA REYNOLDS i JULJA FAYE. Nad program: „NA POŁÓW RYBEK” komedia w 3 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następnym program: „TALIZMAN ZYCIA”.

„ANIÓŁ ULICY”
Seansy o g. 4, 6, 8 i 10.15.

„MIASTO CUDÓW” (GAUCHO) w roli głównej ulubieniec publiczności DOUGLAS FAIRBANKS. W roli głównej wspaniała MARJA KORDA, oraz bohater filmu „Moulin Rouge” JEAN BRADIN. Oszałamiający przepych wstawy. Szat i rozpasanie dancinogów paryskich. Przegląd najnowszych toalet. Salony miliardów. Nad program: „MISS POLONIA”.

„NOWOCZESNA DUBARRY” w roli głównej wspaniała MARJA KORDA, oraz bohater filmu „Moulin Rouge” JEAN BRADIN. Oszałamiający przepych wstawy. Szat i rozpasanie dancinogów paryskich. Przegląd najnowszych toalet. Salony miliardów. Nad program: „MISS POLONIA”.

„Hramada” przed Sądem Apelacyjnym

Siódmy dzień rozpraw.
Od początku posiedzenia zabiera głos obrońca Miotły, mec. senator Abramowicz. Po odczytaniu jednego z punktów statutu „Hramady” i szerokim omówieniu jego stwierdza, że „Hramada” nigdy nie była zdecydowanie antypaństwowa, a powstała dla zaznaczenia niejako prawa narodowościowego Białorusinów. Czerwony kolor sztapardu „Hramady” nie oznacza wcale, że była ona organizacją wyrotową, gdyż w przeciwnym razie i PPS należałoby za taką uważać.

Przechodząc do obrony Miotły po scharakteryzowaniu jego roli jako posta-przywódcy ruchu białoruskiego zatrzymuje się na poszczególnych punktach motywowanego wyroku Sądu Okręgowego. Dalej zwraca p. Senator uwagę Sądu, że z 14 świadków zeznających przeciwko Miotle wszyscy są to funkcjonariusze policji, konfidenci lub osoby wprowadzone przez policję do „Hramady”.

Po omówieniu okoliczności dotyczących oskarżonego poświęca mec. Abramowicz całą część przemówienia stosunkom politycznym na terenie z wschodnich, mówiąc o tem, że po odrodzeniu się Polski przybyli nowi urzędnicy, którzy nie znając warunków tutejszych nie umieli stworzyć należytych stosunków polsko-białoruskich.

Obecny rząd — kończy — mec. Abramowicz — postanowił poddać rewizji dotychczasowe stosunki polsko-białoruskie i już do pewnego stopnia rozpartły został most pomiędzy dwoma temi społeczeństwami. Miał rację p. prokurator twierdząc, że sprawa ta ma kolosalne znaczenie, gdyż od wyroku zależy, czy most ten nie zostanie zerwany.

Następnie przemawia dziekan Rady Adwokackiej prof. Pietruszewicz obrońca Miotły, Taraszkiewicz, Rak Michajłowski, Ostrowskiego, Łuczkiewicza i Szarkiewicza.

Po przerwie omawia prof. Petruszewicz...
Dłuższy wstęp przemówienia prof. Petruszewicza poświęcony został omówieniu prac i zadań Kominternu. Mówca wyraża zdziwienie, że Sąd Okr. wziął pod uwagę V kongres Kominternu nie biorąc II-go.

„Hramada” przed Sądem Apelacyjnym

sewicz art. 102 K. K. interpretując go z punktu widzenia prawa i przytaczając kodeksy inne jak niemiecki i francuski. Szczegółowej analizie poddaje też słowo (jako pojęcie) „spisek”.

Przechodząc do obrony swoich mocodawców zaczyna od Ostrowskiego, maluje jego biografię, którą spowiada, że w każdym społeczeństwie taki człowiek (Ostrowski) zajął by stanowisko świecznikowe. W ostatniej części przemówienia dotyczącego obrony Ostrowskiego poddaje analizie i surowej krytyce zeznania świadków.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI LASÓW
Wydział Techniczno-Leśny.
Warszawa, Kopernika Nr. 30 — Tel. 11—77. Podaje do wiadomości P. T. Właścicieli lasów, iż rozszerzwszy swój fachowo wykwalifikowany personel techniczny, wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie prace z dziedziny leśnej, jak: plany i programy gospodarstw leśnych z gwarancją ich zatwierdzenia; prawidłowe szacowania rzeczywistej wartości drzewostanów i majątków leśnych, przeznaczonych do sprzedaży, działów rodzinnych, regulacji serwitutów, parcelacji, przy określaniu podatków i t. p.; przyjmując zastępstwo i obronę w sprawach leśnych wobec Władz; przeprowadza ekspertyzy i inspekcje leśne, udziela porad fachowych, dotyczących się prawidłowej i rentownej gospodarki leśnej, zalesień, ochrony, eksploatacji, sprzedaży i t. p.

Jako instytucja społeczna, mająca na względzie dobro Właścicieli lasów, wykonuje wszelkie powierzone sobie prace w myśl ich interesów oraz rentownej gospodarki leśnej.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.
Nowogródzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza przetarg na wykonanie budowy gmachu Gimnazjum w Lidzie o kubaturze 15829 m³.
Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Grodzkiej Nr. 6 w Nowogródku do dnia 20 marca r. do godziny 12-ej z załączeniem wadium w wysokości 3 proc. od załozarowanej sumy w gotowości lub kwitem Kasy Skarbowej.
Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 13-ej.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz ewentualnego przeprowadzenia przetargu usznego. Ceny winny być podane za jednostkę roboty na podstawie ślepego kosztorysu, który można otrzymać w Dyrekcji, gdzie także będą podane do przejrzania warunki techniczne wykonania robót oraz rysunki szczegółowe.
Dyrektor (—) inż. A. ZUBELEWICZ
Nowogród dn. 4 marca 1929 r.

HEMOROJDY!
Czopki he-moroidealne „Varicol” (z kognutkiem moroidalne) usuwają usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (zylaki). Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr. POPIBSKI
LEKARZE
DOKTOR L. GINSBERG
choroby weneryczne syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

Wypredaż
towarów wysortowanych po cenach nadzwyczajnie niskich
Książki nadające się na bruljony, figury i wazy gipsowe, kalamarze i figurki biurkowe, lalki, kalendary i t. d.

W. Borkowski
Mickiewicza 5, I piętro.

HEMOROJDY
HEMORIN
KRYWIE

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

AKUSZERKA
DOKTOR BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wielka 21. Od 9 i 13 — 8. (Telef. 921).

W. WILIAMS. 30) TAJNY KURJER

Powieść historyczna. Tłumaczenie z angielskiego
Tak, był to istotnie Hektor Foterlingay, który przybrał postać włóczęgi i zmieniony do niepoznania przez ciemny zarost na wychudzonej twarzy, przychodził codziennie do kawiarni, „Conty” w nadziei, że spotka tam kogoś z paczki Extrema. Często mijając lustro, zapytywał się, co się stało z tym eleganckim i pięknym oficerem z Saint-James street, członkiem snobistycznego klubu? Zmiana, która w nim zaszła, wydawała mu się czemś zdumiewającym.

Codziennym rano wychodził na ulicę z plecymion koszykiem w ręku i ruszał na poszukiwanie pożywienia. Godzinami całymi wystawał w kolejkach po chleb, mięso, lub kasze. Dopiero teraz rozumiał jak ciężka dla mieszkańców Paryża była władza Couthona. Wtedy, kiedy Hektor był sekretarzem wszechwładnego patrioty wszystkie drzwi otwierały się przed nim same, handlarze usiłowali mu dogodzić, jak mogli. Teraz, gdy zmuszony został dzielić los biedaków, po długich godzinach oczekiwania dostawał skąpa, głodową porcję za obrzydliwą sumę.

wiadomego źródła, a wydane na kilka nieznanymi mu nazwisk. Dzięki temu oboje nie cierpieli wielkiego głodu i nawet pozwalał sobie czasem na dodatkową porcję masła lub mięsa.

Hektor szybko nauczył się przyskucać się rozmowom w kolejkach i z pół słowa z niedomówionych zdań, umiał chwycić tajemnicze adresy, gdzie nocą, pod sekretem, wydawano za podwójną opłatę bochenki chleba, mięso, lub ser. Młody oficer zrozumiał teraz, co to jest nędza, połączona z uciążliwym i brakiem prawnej opieki.

zem z obcimi osobami, potem się rozchodzili... Wszyscy starali się łączyć z gromady, bo żyć pojedynczo było coraz trudniej. Często wspólne mieszkanie było oparte na umowie gospodarczej jedynie, nie podlegało za sobą ani przyjaźni ani miłości.

Pierwszej nocy Lison spała na łożku, zasłoniętym przez Hektora rodzajem parawanu, utworzonego przez firranki, on zaś urządził sobie tapczan z rozmaitych ubrań starych, koło drzwi. Zachowano święcie ten podział pokoju. Mansarda podzielono na połowę niewieścią i meską. Mieszkańców jego łączyły stosunki serdecznej i głębokiej przyjaźni. Nieraz w bezsenne noce, Hektor rozmyślał nad zmianą, jaka w nim zaszła i uśmiechał się na myśl, co by powiedział jego koleźdy, widząc go w tej sytuacji...

wała w chęci utrzymania dokoła siebie czystości. Codziennie myła podłogę. Jedynie ubranie Hektora szybko zmieniło się przy uciążliwym jego życiu. Zmienić bieliznę nie można było, gdyż koszule surzędawo za obrzany, sumy Hektor wkładał czasem rano płaszcz na nagie ciało i czekał, aż Lison wypierze mu bieliznę i wysuszy na słońcu. Na szczęście upał dopomagał jej, gdyż łachmany schły momentalnie na sznurach rozwieszonych w oknie.

Lison znosiła istne męki niepokoju, podczas, gdy oczekiwała powrotu Hektora. Ale zaledwie do uszu jej doleciał odgłos znajomych kroków, już wybiegała ku niemu i z rozjaśnioną uśmiechem twarzą witała go na progu.

wreszcie o francuskich arystokratkach i emigrantach.
Ona zaś opowiadała mu o swem dzieciństwie, o zamku ojcowiskim, o głuchym, zapuszczonym parku, o różnych zdarzeniach ze szczęśliwych lat, śpiewała mu piosenki, słyszane od niani. Hektor mimo niebezpieczeństw i trudów, czuł się szczęśliwym, że odzyskał wolność. Zdawało mu się, że zrodził się w nim nowy człowiek. Wspomnienia z czasów wspaniałej przeszłości, otulała coraz gęstsza mgła. Czasem umyślnie usiłował wzbudzić dawne wspomnienia, lecz wówczas czuł wyraźnie, że dawny Hektor Foterlingay zniknął bezpowrotnie.

Rozdział XXV. Hektor wysłał raport.
Paryż spał, a ciche fale Sekwany sennie pluwały o brzegi porzuconego statku. Hektor wśród monotonna tych odgłosów opowiadał dwom rodakom przгыody „obywatela Charpetier”. Przez ostrożność przygaszono nieco lampę. W półmroku, który zapanał w kajucie, z trudnością było można dostrzec twarz O-Forella, opartego na stole i gryzącego fajeczkę, a obok małego Savory, wpatrującego się badawczymi, ostremi oczkami w twarz opowiadającego.

vory nie mógł się powstrzymać od okrzyku:
— Na Boga! więc pan miał w ręku wszystkie dokumenty, listy, najtajniejsze akty! Widział pan i rozmawiał z Rabesierrem i innymi „patriotami”. Zna pan plany, dotyczące wyprowadzenia z Paryża wojsk, oddanych rządowi tymczasowemu? Ależ to wszystko jest cudowne! Te wiadomości są bezcenne; Mój Boże, czemuż nie spotkał się wcześniej! Niestety, nie znaliśmy nazwiska pana, tylko Extrom wiedział o wszystkim. Ach, gdyby pan wiedział, co to za nadzwyczajny był człowiek, nazywał się naprawdę Maeswell, miał duże przedsiębiorstwo handlowe we Francji i rewolucja zniszczyła wszystko. Co to był za człowiek! Ale zginał niestety, a po jego aresztowaniu kilku szpiegów nie wychodził przez czas dłuższy z kawiarni „Conty”, nie mogliśmy tam się pokazać. Dopiero przed tygodniem Jan dał nam znać, że szpiegzy opuścili kawiarnię.

Wyjął z kieszeni starannie złożony arkusz „Monitora”, rozłożył go na stole i uważnie wyglądał. Następnie z wewnętrznej kieszeni ubrania, wyjął flaszkę z atramentem i gęsie pióro.
— Teraz do pracy! — oznajmił. — Nie możemy tracić czasu. O piątęj rano odchodzi dyliżans w stronę Anglii i wiezie paczuszke dla jednego z naszych wspólnych znajomych w Anglii. Niech pan siada i dyktuje, zapiszem wszystko, co pan wie!